Ner 38. **17 września** **1870.**

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą **Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia.
Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.

Spostrzeżenie zbawiennego skutku **wodanu chloralowego**

podał

Dr **Friedberg** w Jaworowie.

Dnia 24 z. m. wezwano mię do starozakonnéj R. H., na naradę lekarską.

Z wywiadów podano mi tyle: Mężatka około 30 lat wieku dobrze zbudowana, dosyć dobrze żywiona, choć nieco szczupła, przed 6 godzinami odbyła pierwszy poród. W czasie ciąży, prócz wymiotów na początku i ku końcowi i kilkakrotnych odchodów krwawnicowych, nic szczególnego się nie wydarzyło. Dnia 22 sierpnia u prawidłowego kresu ciąży, pojawiły się przedpołudniem, bóle porodowe, po pęknięciu pęcherza w kilka godzin odeszły wody. Bóle ustały i pojawiły się dopiero nazajutrz koło południa, dosyć często, lecz mdłe, teraz dopiero przywołano babę. Gdy poród niepostępował a bólom zaczęły towarzyszyć drgania mięśni przyzwano jednego z miejscowych lekarzy. Pomimo użycia poleconéj przez tegoż wanny, poród niepostępował a drgawki się wzmagały. Zaproszono więc zamieszkałego tu kolegę, a nazajutrz przedpołudniem mnie. Wedle podań lekarzy, przebieg cierpienia był następujący: Położenie płodu twarzowe, bóle porodowe co kwadrans, półgodziny, przy każdym bolu płód się posuwa, tak, że oblicze, okołone szparą łonową i międzykroczem, staje się widocznėm, w téj chwili następuje napad rzucawki, pod wybitnym obrazem padaczki, trwa 15—30 minut i dłużéj i kończy się wymiotami. Blwociny zupełnie podobne do rozrobionych fusów. Taki widok powtarza się kilkanaście razy, mimo czego, około 2giej po północy, samém usiłowaniem natury, następuje poród donoszonego, omdlałego dziecka a w pół godziny odchodzi łożysko. Obecnie jest 8 godzin po porodzie, po którym 8 razy trapiła położnicę rzucawka a przy końcu napadu wymioty, następnie pojawia się napad szału, w którym zaledwie kilku ludzi zdoła chorą utrzymać. W chwili gdyśmy się zbliżyli do choréj, znowu zaczyna ją trapić napad drgawkowy, który tą razą kończy się bez wymiotów, lecz przechodzi bezpośrednio w szał, w którym chora tak się rzuca, że niema podobieństwa, wykonać badania lekarskiego. Oblicze choréj wszędzie prawie pokryte żywo czerwonemi plamami, pochodzącemi od nacierań octem (acet. rad.), na łytkach ślady gorczyczników, wytok połogowy odchodzi jak zwykle w tym okresie za-

barwiony, wypróżnienia stolcowe dnia wczorajszego były obfite za pomocą lawatyw, moczu od kilku godzin niebyło, bezsenność przez 72 godzin. Przy naradzie kolega proponuje, jako środek leczniczy chininę w związku z morfiną, ja zaś zwracając uwagę, na nieustanny z gwałtownemi ruchami połączony niepokój, po minionej nerwicy przy zupełnéj bezsenności, przepisuję 30 ziarn wodanu chloralu w 2 łutach przekroplonéj wody na 2 razy w przeciągu 15 minut. Po zażyciu tego rozczynu, którego chora, dla nieustannego silnego rzucania się zaledwie połowę wzięła, gdy się reszta rozlała, nastąpił pomimo tego za ½ godziny spokojny sen, który z chwilowemi przerwami trwał przez ośm godzin. Nazajutrz chora użalała się tytko na silny ból głowy, trzeciego dnia była jeszcze trochę osłabioną, później już mnie nie wołano. Dodaję jeszcze, że chora od kilku dni chodzi, że dziecko jest zdrowe i prócz ogłowia żadnego szwanku nieponiosło. Pokarmu tak wciągu słabości, jakoteż później w sutkach matki nie było ani śladu.

Jeszcze o Kalabarze

skreślił

Dr Stanisław Bulikowski.

(Ciąg dalszy.)

Z angielskich badaczy Tomasz Fraser gorąco zajmował się objaśnieniem działania fizyologicznego kalabaru. Z mnogich jego doświadczeń okazało się, że 24 godzinne zetknięcie się wyciągu kalabarowego z sokiem żołądkowym psa przy ciepłocie 40° nie zmienia wcale własności wyciągu.

Wielkie dawki u zwierząt ssących i ptaków znakomity mają wpływ na ruchy serca, doprowadzając do zupełnego takowych zatrzymania; czemu równocześnie towarzyszy zatrzymanie ruchów oddechowych. Wstrzykiwanie wielkich dawek do jamy otrzewnéj żab niszczy w mgnieniu oka żywotność serca i rdzenia pacierzowego, nie okazując wpływu na nerwy ruchowe, które przez 30 godzin jeszcze po wstrzyknięciu zachowują własność przewodzenia wrażeń.

Nerwy czuciowe dopóty nieokazują zmiany, póki działanie zwrotne *(actio reflexa)* rdzenia pacierzowego istnieć nieprzestaje.

Średnie dawki sprowadzają u zwierząt wyższego ustroju zamartwicę *(asphyxia)*, u żab zaś upośledzają czynności rdzenia pacierzowego, zmniejszają ilość uderzeń serca i oddechów, a nawet wkrótce całkowicie je wstrzymują.

Małe ale śmiertelne dawki niszczą żywotność nerwów ruchowych, co następuje jeszcze przed zupełném zawieszeniem czynności rdzenia pacierzowego. Śród czasu między jedném a drugiem następstwem czułość dotykowa (tactile Sensibilität) jest znacznie spotęgowaną. I tak: jeśli podwiążemy naczynia jednéj z odnóg, następnie tamże wstrzykniemy rozczyn wyciągu kalabarowego, wtedy najsłabsze dotknięcie téj odnogi przedtem zupełnie czucia pozbawionéj teraz wystarczy, by słabe wywołać drgawki.

Żaby otrute małemi dawkami mogą jeszcze przyjść do siebie, nawet gdyby liczba uderzeń serca zmniejszyła się z 70 do 8 na minutę, ruchy oddechowe ustały, a końcowe narządy (Endorgane) nerwów ruchowych były porażonemi. Mięśnie dowolne u żab niepodlegają zmianie, i oddziaływają na elektryczność jeszcze przez 3—4 dni.

Inaczéj ma się rzecz ze zwierzętami ssącemi i ptakami, u których kalabar wybitnie upośledza mięśnie dowolne, W pierwszym okresie otrucia pojawiają się słabe drgawki stające się w późniejszym okresie coraz ogólniejszemi i gwałtowniejszemi, łagodniejąc znown wkrótce przed śmiercią. Niekiedy spostrzegać je można jeszcze przez ½ godziny po śmierci, ale dotyczą się one tylko pojedynczych pęczków włókien mięsnych, nie zaś mięśni w całości. Fraser twierdzi, że drgawki te powstają skutkiem bezpośredniego działania kalabaru; skurcz bowiem mięśni trwa jeszcze po zupełném wygaśnięciu żywotności nerwów ruchowych, niepojawia się zaś na odnogach z naczyniami podwiązanemi.

Wielkie dawki u zwierząt ssących i ptaków wkrótkim czasie sprowadzają ustawanie ruchów serca, a wkrótce zupełne onych wstrzymanie. U psów np. w 3 minutach liczba uderzeń o połowę

staje się mniejszą, a po 10 minutach zupełnie ustaje.

Mniejsze dawki albo wywołują chwilowe tylko wstrzymanie ruchów serca, albo też stopniowe ich zwalnianie (do 20, 8, uderzeń). Niekiedy po zupełném ich ustaniu elektryczność wskrzesza je znowu.

Nerwy błędne zachowują z początku swą moc tamującą (Hemmungsvermögen) przez cały czas ustawania uderzeń serca; później równocześnie z porażeniem nerwów ruchowych nerwy błędne tejże podlegają zmianie.

Ciepłota ciała wewnętrzna i zewnętrzna stale podnosi się tak u psów jakoteż i królików.

Na płetwach u żab wkrótce po zadaniu trucizny spostrzegać można ciekawe zjawisko drobnowidowe. Z początku widzimy słabe kurczenie się tętnic i żył, a wkrótce potem nagłe i trwałe ich rozdęcie. Zdaje się, że podobna sprawa odbywa się w całym ustroju; ztąd ciemno- niebieskawa barwa mięśni dowolnych, serca, błon surowiczych, przekrwienie spojówki etc.

We wszystkich wypadkach ostrego otrucia kalabarem nastąpiło ścieśnienie źrenicy, czego po małych dawkach niezawsze dostrzedz można.

Anatomia patologiczna nie wiele nas poucza. Na zwłokach znajdujemy zwykle przekrwienie narządów wewnętrznych, krew barwy ciemnéj, na powietrzu czerwieniejącą, często niezupełnie krzepnącą.

Kalabar przyłożony bezpośrednio na mózg żaby nieokazuje żadnego wpływu. Inaczéj dzieje się po przyłożeniu go na rdzeń pacierzowy: wtedy powstają drgawki odnóg i porażenie tej części rdzenia, z którą wyciąg kalabaru się stykał. Stężony rozczyn wyciągu kalabarowego przyłożony na pień nerwowy mięszany z tą ostrożnością, by trucizna przez sąsiednie tkaniny niemogła zostać wessaną — poraża nasamprzód nitki czuciowe a potém dopiero ruchowe. Stykanie się kalabaru z włóknami mięsnemi niszczy ich kurczliwość. Pomazywanie zewnętrznéj powierzchni osierdzia, albo serca sprowadza wstrzymanie ruchów jego. Podobny jest skutek po wstrzyknięciu jednorazowém małéj ilości wyciągu do jednéj z komórek sercowych.

Przyłożenie kalabaru do gałki ocznéj sprawia bolesne uczucie naprężenia, ścieśnienie źrenicy, krótkowidztwo (myopia), niejednostajną wypukłość rogówki (astigmatismus), czemu zwykle towarzyszy przekrwienie spojówki, ból w okolicy nadoczodołowéj, i podrywanie mięśnia obrączkowego powiek.

Arnstein i Sustschinsky *) pod okiem Bezolda dalsze wykonywali doświadczenia co do działania kalabaru na serce. Wstrzykiwali oni rozczyn wyciągu kalabarowego wprost do żył, nawet do serca lub worka sercowego u królików, świnick morskich i psów. Przy doświadczeniach tych usuwali oni wpływ oddychania na ruchy serca, otwierając drogę sztucznemu oddychaniu, a pobudliwość nerwów sercowych mierząc zapomocą przyrządu saneczkowego (Schlittenaparat) du Boisa. Z doświadczeń tych wynika, że kalabar zwiększa drażliwość nitek końcowych nerwu błędnego w sercu; i to tym więcéj, im słabszym był nastroj (tonus) nerwu tego przed otruciem. Przed śmiercią (w obec sztucznego oddychania) nawet po najsilniejszych dawkach kalabaru niebyło porażenia nerwu błędnego. Z doświadczeń Arnsteina i S. wynika ostatecznie, że w działaniu na kończyny nerwu błędnego atropina i kalabar są środkami przeciwniczemi (antagonistici).

Poraziwszy kończynę nerwu tego zadaniem miligrammu atropiny można zapomocą $^1/_4$—$^1/_2$ kropli wyciągu kalabarowego przywrócić im najzupełniej własność przewodzenia (Leitungsfähigkeit) i na odwrót: nerw świeżo przez kalabar silnie zdrażniony zapomocą atropiny może zostać porażonym i znów potem przez kalabar ocuconym. Doświadczenie to daje się powtórzyć 2—3 razy na jedném zwierzęciu.

Westermann *) używał do doświadczeń swoich wyciągu wyskokowego rozpuszczanego w glicerynie, wstrzykując go żabom, królikom i psom, a szczególniej kotom albo wprost do żyły, albo do żołądka. Twierdzi on, że śmierć skutkiem o-

*) Ueber dte Wirkungen des Calabar auf die hemmenden u. beschleunigenden Herznerven. Centralbl. für die med. Wissenschaft. Sept. Nr 40. S. 625.

*) Untersuchungen über die Wirkung der Calabarbohne. Dissert. Dorpat.

trucia kalabarem jest następstwem mocno upośledzonego oddychania, często natychmiast po wstrzyknięciu kalabaru do żyły ustającego. Przypisuje on zjawisko to kurczowi mięśni oddechowych. W przypadkach, w których otrucie kalabarem niekończy się śmiercią powstają miasto kurczu mięśni oddechowych drgawki ogólne. Podczas otrucia nieznalazł Westermann ani razu ścieśnienia źrenicy (myosis). Zawsze pojawiał się ślinotok u psów i kotów, nigdy zaś u królików.

(Dok. n.)

Piśmiennictwo lekarskie.

Bibliografia polska 120,000 druków. Część I. Stólecie XIX. — Katalog 50,000 druków polskich lub Polski dotyczących od roku 1800; ułożony abecadłowo według autorów i przedmiotów, z wyrażeniem cen księgarskich przez K. Estreichera.—Wydanie Towarzystwa Naukowego, staraniem komisyi bibliograficznéj. — (Zeszyt I). Kraków, w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Konst Mańkowskiego. 1870. XVI, LVIII, 120 i 4 stron. w 8-ce w. — (Cena zeszytu w drodze prenumeraty u D. E. Friedleina księgarza w Krakowie i w komisyi bibliograficznéj c. k. Towarzystwa Naukowego 2 zlr. w. a.)

(Ciąg dalszy.)

Ażeby dać wyobrażenie o bogactwie szczegółów zawartych w Bibliografii Dr Estreichera obrachowaliśmy liczbę autorów i druków wymienionych na 120 stronach tego poszytu (od A do Bobrowicza); nie ręczymy atoli za małe pomyłki, które przez nieuwagę zajść mogły w tém obliczeniu, nie szło nam bowiem o ścisłość matematyczną. Odróżniliśmy przytém a) druki oryginalne polskie,— b) tłomaczone z obcych języków, i nareszcie c) dzieła i pisma drukowane w obcych językach przez Polaków w różnych gałęziach lub przez cudzoziemców o Polsce i Polakach.

Tak więc w niniejszym zeszycie znajdujemy:

	autorów	druków
a) oryginalnych polskich	421	1395
b) tłomaczonych	187	451
c) w językach obcych	328	858
razem	937	2704

Obrachowaliśmy nadto liczbę autorów i druków treści lekarskiej wszczególności, która jest następująca:

		autorów		druków
a) oryginalnych polskich		22		78
b) tłomaczonych	z angielsk. 2 z francusk. 1 z hiszpańsk. 1 z niemieck. 6	10	z ang. 2 z franc. 1 z hiszp. 4 z niem. 11	18
c) w językach obcych	franc. 7 łaciń. 37 niem. 9 rosyj. 1	54	franc. 21 łacińs. 53 niem. 38 rosyjs. 2	114
razem		86		210

Wreszcie z nauk przyrodniczych i ścisłych znaleźliśmy 44 autorów, a 162 druków. Powtarzamy raz jeszcze, że obliczenia te są tylko przybliżone. — Następnie pozwalamy sobie przytoczyć te druki lekarskie objęte 1. poszytem Bibliografii Dra Estreichera, których nie znaleźlismy w Gąsiorowskim lub w Encyklopedyi powszechnej Orgelbranda. Dla oszczędzenia miejsca podajemy tylko nazwiska autorów. gdzie jest tylko jedno dzieło, albo z pierwszym wyrazem tytułu, gdzie jest kilka druków. Przeglądając katalog dokładniej, zapewne znaleźlibyśmy jeszcze znaczniejszą liczbę:

Abgarowicz (w Dodatku).— *Abicht* Adolf: De intestin.— *Ackermann* J. C. H. Winke zur Verbess, öff. Brunnen. — *Adamowicz* Ad. Ferd.: Nazwanie zewnętrznych. — Notice.— Au Socrates. — O zębie. — *Akt otwarcia* — *Andruszewicz* (Dod.) — *Arejula.* — *Armatys.* — *Aronsohn* (Dod.)— *Atlas* (Dod.) — *Bachmann* Max. Otto: Anleitung. — *Balbiani.* — *Baliński* Jan (Dod.) — *Ballin.* — *Banting.* — *Barach* (Dod.) — *Barankiewicz* Mar.: O wakcynie. — Na pismo... — *Baranowski* Antoni. *Barkmann.* — *Becker*: Rady lek. fiz. — *Becu*: O łączeniu. — *Beer* J. Józ. — *Begriffe.* — *Behrend* Dr Fryd, — *Beiser* Moses (Dod.) — *Bendowski.* — *Benni* (Dod.) — *Berends* Joh. Bern. Jac.— *Bergonzoni*: Przepisy lekarstw. — *Bernhardt* Edw. *Bernstein* Vict. — *Betko.* — *Biberstein.* — *Bielicki* Rysz. — *Bielkiewicz* Franc. — *Bielski* Walenty.— *Bierkowski* J. L. Przedmiot lekarski. — Tablice anatom. — Uwiadomienie.— *Bierkowski* Włodz. Fr. — *Biernacki* Karol. — *Biesiadecki* Alfred. — *Bigel.* — *Bilewicz.* — *Billroth.* — *Blumenstok* Leon. — *Blumenthal.* — *Boas.*

Z dzieł treści nielekarskiéj zapisujemy dwa tłomaczone, które mają znaczenie pod względem hygieny:

Appert K. Książka dla każdego gospodarstwa czyli sposób zachowywania przez wiele lat wszelkich substancyi zwierzęcych i roślinnych. Dzieło zatwierdzone przez bióro pięknych sztuk i rękodzieł, na rozkaz ministra spraw wewnętrznych wydane, z francuskiego na polski język przełożone. W Warszawie, druk przy Nowolipie, 1820, w 8-ce, stron 126 i niel. 10, 2 ryc.

Bleichrod. Sposoby wyprowadzenia wilgoci z wszelkiego rodzaju zabudowań, ostrożności przy konstrukcyi nowych budowli, dla uchronienia ich od wilgoci, oraz o budowie kominów, pieców itp. i o środkach zaradczych przeciw dymieniu, z dzieła.... jener. inspektora budowli w ks. Schwarzburg — Rudolstadt, podane przez Winc. Józefowicza. Warszawa, druk Juliana Kaczanowskiego, 1843, w 12 ce; str. 108 i 1 tabl.

(C. d. n.)

Wyciągi z pism lekarskich.

Dr Adolf Oberstein: Sposób otrzymywania Kumysu przez Tatarów.

Ponieważ napój wyskokowy kumysem zwany, zalecany obecnie bywa jako środek dyetetyczny

w wielu cierpieniach mianowicie oddechowych i nerwowych, sądzę, że przyda się wzmianka o sposobie jego przyrządzenia.

Napój ten najlepiej wytwarzać z mleka końskiego a w braku tegoż można przyrządzać go i z krowiego. W tym celu do garnka glinianego dobrze wypalonego lub też naczynia kamiennego odmierza się dowolną ilość mleka świeżego, do którego dodaje się 6 części wody a 8 część mleka bardzo kwasnego. Naczynie do którego się ta mięszanina wlewa powinno być 1. lekko przykryte wiekiem drewnianem lub też jaką tkaniną wełnianą np. suknem. 2. stosunkowo wyższe niż szerokie; 3. o $^1/_3$ część objętości większe od zawartego w niem płynu.

Następnie zostawia się ono w miejscu ciepłém przez 24 godzin, w którym to czasie płyn tenże zupełnie skwaśnieje, poczem dobrze należy go zmieszać i znów zostawiać przez 24 godzin w spoczynku, i to tak długo się powtarza dopóki cała ilość płynu nienabierze jednostajnej własności, natedy napój zdatny jest do użycia, jednak nie należy zapominać, iż przed każdem użyciem płyn ten powinien być dobrze zakłócony.

Kto ma już raz przyrządzony kumys, przysposabiając go drugi raz, niepotrzebuje brać jak wyżéj $^1/_8$ części mleka b. kwaśnego, lecz równe części kumysu i mleka świeżego.

W ten sposób przyrządzony kumys daje się w miejscu zimnem to jest w dobrze oziębionych piwnicach przez parę miesięcy bez zepsucia zachowywać, jest napojem wyskokowym, w którym podczas przerabiania 1 część cukru mlecznego w wyskok się przemienia; — poddany zaś przekropleniu staje się wódką Arsą zwaną, w któréj Tatarzy bardzo smakują.

(Ph. Centralhalle Hagera 1870 Nr. 25.)

K...

Korespondencya.

Jassy d. 20 sierpnia 1870.

(Dokończenie).

Całkiem inny przedstawiają obraz wspaniałe zakłady lecznicze pozostające pod zarządem tak nazwanéj Epitropii św. Spiridona w Jassach. Wieki się składały na utworzenie téj instytucyi. Dziś z legatów pieniężnych, darowanych wsi i kamienic, kosztowności itd. urosł dochód n. p. na r. b. do wysokości przeszło 1 $^1/_2$ miliona franków (1572105 fr. wedle budżetu).

Do téj korporacyi należą: 1 szpital centralny w Jassach dla 230 chorych, 9 szpitali na prowincyi dla 322 chorych, 3 domy obłąkanych dla 122 i 1 dom starców dla 40. Prócz tego w Jassach ważny nader dom podrzutków. W ciągu roku 1869 leczono w tych zakładach 10524 chorych (prócz domu podrzutków, o którym poniżéj). Uzdrowionych wyszło 7851, niewyleczonych 212, polepszonych 1158. Umarło 611. Dom podrzutków na osobną zasługuje wzmiankę. Składa się ze sekcyi położniczéj połączonéj z szkołą akuszerek i z właściwego działu podrzutków.

W samym zakładzie karmi się dzieci bardzo mało, tyle tylko, ile położnic dochodzi.

Podrzutki rozdają się niewiastom w mieście i po wsiach okolicznych za nader umiarkowaną opłatą w przecięciu 7 franków miesięcznie. Wskutek tego jak niemniej dla braku ścisłéj kontroli nad mamkami, biorącemi nieraz prócz swego dwoje jeszcze podrzutków do karmienia, śmiertelność pomiędzy dziećmi panuje wielka. I tak z r. 1868 zostało 333 podrzutków, przybyło w ciągu r. 1869 215, więc razem 548; z tego wymarło aż 205 do 1 stycznia 1870. Dr Max, dyrektor tego zakładu wszełkiemi stara się siłami złe usunąć, lecz tu niewystarczą usiłowania jednostki. W pomoc powinna przyjść Epitropia, naznaczając większą płacę mamczącym kobietom, a przedewszystkiem opiekować się tem powinna cała ludność i odpowiednie organa rządowe, któreby czuwały nad mamkami, aby były rzeczywiście matkami sierotom nieszczęśliwym a nie — trucicielkami. Epitropia jest wybieralną, składa się z trzech członków, kolegialnie obradujących i rządzących wszystkiemi wzwyż wymienionemi zakładami. Obecnéj Epitropii członkami są: Dr med. Bendella, Lupu adwokat i pułkownik Szturdza. Jest to skład bardzo szczęśliwy. Pierwszy jako człowiek zawodowy i stary praktyk może dać najlepszy kierunek służbie lekarskiej, drugi obrabia stronę techniczną zarządu, trzeci zaś zajmujący poważne stanowisko jako bojar w społeczeństwie a przytem człowiek niezwykłej energii, bezstronności i prawdziwy gentelman reprezentuje Epitropią na zewnątrz i umie wzbudzić dla niej poważanie i sympatyę. W moich zaś oczach zasługuje pułkownik Szturdza na szczególny szacunek dla tego, że wolny jest całkiem od rumuńskiego szowinizmu i gdzie idzie o dobro instytucyi niepatrzy na narodowość ale na zdolności. W ogóle Epitropia stara się, aby szpitale były w ręku lekarzy sumiennych a gruntownie wykształconych, zwłaszcza, że prawie we wszystkich szpitalach kierunek administracyi im jest powierzony. Do szpitali przyjmuje się chory bez względu na narodowość, bez wszelkiej opłaty jest leczony i żywiony. Są to więc zakłady rzeczywiście dobroczynne. Nie dosyć na tem. Epitropia rozdziela pomiędzy łekarzy w Jassach dość znaczną ilość blankietów na recepty bezpłatne, które się biednym chorym dają w razie, gdy chce się leczyć w domu lub miejsca niema w szpitalu. We większéj części szpitalów jest po dwóch lekarzy. Lekarze główni (Prymaryusze) biorą miesięcznie najwięcéj 430 fr., najmniej 200 fr.; po-

mocni (sekundaryusze) od 200—100 fr. miesięcznie, mieszkanie i opał. Jako znamienity chirurg odznacza się Dr Russ w Jassach, jedyny wzięty operator na całą Mołdawią. — Krótki ten rys zdaje mi się, objaśnia dostatecznie moje twierdzenie, że pomoc lek. publiczna, dobroczynność i miłosierdzie dla cierpiącéj ludzkości najwyżéj rozwinięte i czynami poparte jest w Romunii, za co jej się należy w tym względzie cześć i pierwszeństwo.

Dr Łukaszewski

lekarz główny szpitala św. Trójcy w Jassach.

Rozmaitości.

Wykłady popularne lekarskie.

Światła gorliwość Dra filozofii Nowakowskiego przewodnika oddziału wadowickiego towarzystwa pedagogicznego umiała z miejsca jego zamieszkania ze Suchy zrobić ognisko, z którego za pośrednictwem wprowadzonych przez niego koczujących posiedzeń rozpromieniają się na około pożyteczne wiadomości, obudza się zamiłowanie do naukowego wykształcenia i do zakładów temu celowi służących. Jak roku zeszłego na jedném z takich zebrań kol. Dr Gawlik, tak tego roku w Zatorze oprócz wzmiankowanego przewodniczącego, który mówił o potrzebie i zasadach wychowania, korzystali ze sposobności rozszerzenia między ludem przydatnych prawideł lekarskich koledzy prof. dr St. Janikowski i Dr Józ. Lewandowski, pierwszy obrał za przedmiot wykładu pożytek, jaki zdrowiu przynosi praca mianowicie stósownie rozdzielona na fizyczną i umysłową; tudzież szkody jakie zrządza próżniactwo. Mówiący starał się przy tem dać słuchaczom i słuchaczkom ogólne wyobrażenie o sprawie oddychania i wywiązywania się ciepła w ustroju.

Lekarz miejscowy dr Józef Lewandowski czytał ustępy z rozprawy starannie opracowanéj „o zewnętrznych przyczynach chorób" zastanawiając się nad wpływem chorobotwórczym powietrza, ciepła, zimna, wilgoci, zaduchów, przyrzutów, pokarmów i napojów itp. i o środkach zaradczych. Piękny przykład rozsiewania ziarna oświaty za pomocą koczujących zgromadzeń zasługuje ze wszechmiar na powszechne naśladowanie, zwłaszcza, gdy trafnie przeplatane będą przedmioty wykładowe przystępnemi objaśnieniami o naszym ustroju fizycznym, zdolnemi przyczynić się nie mało do wytępienia wielu zakorzenionych a zgubnych przesądów; chlubne zadanie, do którego przed innymi powołani są głównie światli lekarze.

Na partykularzu osiągną oni oprócz tego jeszcze drugi zbawienny skutek, iż wzmocnią tym sposobem węzeł obopólnego zaufania i uzacniającą podniętą ochronią siebie i publiczność od smutnego i dość niestety dotychczas pospolitego losu popadnięcia w umysłowe niemal otrętwienie.

O.

Wrażenie wojny obecnéj w kole lekarskiém paryskiem.

O posiedzeniu akademii lekarskiej paryskiej z dnia 9go sierpnia r. b. wyraża się we wstępnym artykule czasopisma „*Gaz. de hôp*" Nr 93 p. Dr Wiktor Revillout jak następuje: Sala była niemal pusta. Obecni członkowie nie słuchali. Wypytywano się o nowiny i mówiono o naszych wojakach. Nasi lekarze są przedewszystkiem francuzami. Znakomity akademik p. Barth opowiadał nam, że chciał zaciągnąć do wojska swego syna mającego lat 16 ½. Znaleziono go atoli zbyt młodym w merostwie a p. Barth martwił się, że jest ograniczonym do przyczynienia się jedynie pieniędzmi do obrony narodowéj. — Mówiono o obowiązku wszystkich. — Gdy p. Jul. Guérin oświadczył że urządził w swoim domu 20 łóżek, aby swoim nakładem pielęgnować rannych, niezmierne posypały się oklaski. — A potém gdy p. Piorry opowiedział swoje wspomnienia sięgające aż wojny hiszpańskiej za pierwszego cesarstwa, każdy żądał, aby posiedzenie zamknięto. Stało się tak rzeczywiście, gdyż wszyscy lekarze zapisani do głosu zachowali milczenie. Dobry to przykład godny zawsze naśladowania w podobnym przypadku. *O.*

Kroniczka wojenna.

Liczba ranionych i chorych w obu wojskach z sobą walczących, wynosi już, skromnie licząc, przeszło 100,000. Z chorób dotychczas głównie grasują durzyca i czerwonka.

Francuzkiemu wojsku dotychczas podobno nie brak lekarzy. — Półtora tysiąca tychże zwołanych do Paryża, czeka na rozkazy by udać się na teatr wojny, gdzie liczba rannych z każdą godziną wzrasta.

Pałac w Compiègne zamieniono na szpitał, tenże los spotka zapewne budynki szkoły wojennéj Saint Cyr w Paryżu, gdyż wszyscy oficerowie wykładający nauki, powołani są do czynnéj armii, a uczniowie mianowani zostali podporucznikami. — W potrzebie w ogrodach Tuileryjskich pomieszczone będą namioty ambulansowe.

W Ivry o milę fr. od Paryża urządzono, jak donosi *le petit Moniteur*, szpital na 10;000 osób (musi być omyłka w cyfrze. — Red.)

Właściciel hotelu olbrzymiego w Paryżu, zwanego *le Grand-Hôtel* ofiarował się pielęgnować i żywić bezpłatnie w swym zakładzie żołnierzy z oddziałów ochotniczych ranionych w ciągu wojny.

Towarzystwo wystawy między narodowéj w Lyonie, oddało do rozporządzenia władzy wojskowéj gmachy wystawy, które zamienią na szpitale; pomieści się tam tysiąc dwieście łóżek.

Dominikanie z Lyonu upoważnieni zostali do pełnienia służby infirmierów przy ambulansach francuskich.

W bitwie pod Forbachem, kobiety z S. Johann i Saarbrücken, odznaczyły się wielkiem męztwem; wśród najzaciętszej walki, z narażeniem życia własnego, zbliżały się do szyków walczących i zabierały rannych.

Dziesięć statków parowych, urządzonych na szpitale wojenne, przewożą rannych po Renie z Mannheimu do Düsseldorfu, niedostatek lekarzy bardzo się czuć daje. Dla zaradzenia temu brakowi udał się rząd pruski do rady związkowéj szwajcarskiej i do gabinetu belgickiego z prośbą o przysłanie 1200 do 1500 lekarzy i chirurgów. Wskutek tych odezw przeszło 700 lekarzy lub uczniów medycyny kończących nauki udało się do armii pruskiej. (D. c. n.)

St. J.

OBWIESZCZENIE

c. k. ministerstwa obrony krajowéj z dnia 2. sierpnia 1870 L. 7334, dotyczące sprawowania służby lekarskiej przy nieczynnej c. k. obronie krajowéj.

Nr. 34379. Korpus oficerski lekarzy obrony krajowéj w obrębie królestw i krajów reprezentowanych w radzie państwa, do którego wchodzą: nadlekarze sztabowi 1. i 2. klasy, lekarze sztabowi, nakoniec lekarze batalionowi z charakterem lekarza pułkowego 1. i 2. klasy, tudzież nadlekarza (z charakterem kapitana 1. i 2. klasy, a względnie nadporucznika) składa się w myśl postanowień §. 17. ustawy o obronie krajowéj:

a) z lekarzy wojskowych przeniesionych do rezerwy, lub też w stan spoczynku;

b) z lekarzy cywilnych, którzy obowiązkowi służby wojskowéj już nie podlegają, jednak stopień lekarza obrony krajowéj otrzymać pragną i odpowiednie uzdolnienie ku temu posiadają.

Lekarze obrony krajowej obowiązani są w określonych ustawą wypadkach powołania obrony do służby czynnéj (§. 1., 14. i 15. u. o. k.), jako też w razie mobilizacyi, więc w czasie pokoju i wojny do pełnienia służby lekarskiej, bądź przy oddziałach milicyi, lub też w rozmaitych zakładach leczniczych.

Przy ogólnéj dążności miejscowego użycia, która cechuje instytucyą obrony krajowej zawarowany będzie ile możności stały pobyt lekarzy milicyi krajowéj.

.Lekarze obrony krajowej pełnić będą przeto swą służbę wśród zwykłych okoliczności w miejscu swego stałego pobytu, lub w najbliższéj okolicy.

Mobilizacya batalionu milicyi krajowéj nie w każdym przypadku pociąga za sobą konieczny wymarsz tego batalionu z dotyczącéj stacyi koncentracyjnej, w danym razie obowiązany będzie jednak dotyczący lekarz batalionowy przyłączyć się do swego oddziału.

Czas służby lekarzy batalionowych stosuje się w ogólności do postanowień obu ustaw wojskowych, bezpośrednio wstępujący lekarze ze stanu cywilnego obowiązani są do służby dwuletniej, a względnie do służby na czas wojny w obronie krajowej (§. 6. u. o. k.)

Sprawę przenoszenia lekarzy milicyi krajowéj w stan spoczynku lub w stan nieczynny, składania stopnia lekarza milicyi krajowéj, nakoniec wystąpienia i uwolnienia od służby lekarzy milicyi krajowéj, urządzą osobne przepisy; w ostatnim względzie jednak zauważać należy, iż każden lekarz milicyi krajowéj wystąpić może ze związku milicyi krajowéj po upływie czasu obowiązkowéj służby w obronie krajowéj jeżeli podówczas milicya krajowa nie jest w stanie gotowości wojennéj, lub téż na stopie wojennéj, i dotyczący lekarz nie zostaje pod śledztwem karném, lub téż sądu honorowego.

Członkowie lekarskiego korpusu oficerskiego c. k. milicyi krajowéj tworzą jeden etat osobowy ze względu na rangę i awans.

Bliższe szczegóły w téj mierze określą osobne przepisy o awansowaniu, które ułożone będą w drodze komisyjnych obrad przy współudziale lekarzy milicyi krajowéj.

Ponieważ lekarze milicyi krajowéj do rzędu oficerów się liczą, przeto przysługują im przy szczególnem uwzględnieniu właściwości ich zawodu te same prawa i odznaczenia, które przyznano w ustawie o obronie krajowéj i w statucie c. k. milicyi krajowéj, oficerom milicyi krajowéj ze stanu nieczynnego.

Lekarze milicyi krajowéj pobierają podczas pełnienia swéj służby te same należytości, które w czasie pokoju, w czasie gotowości wojennej i podczas wojny przysługują lekarzom stałej armii.

Nadzwyczajne czynności służbowe, które ewentualnie od lekarzy milicyi żądane być mogą, będą w miarę przepisów o należytościach osobno wynagradzane.

Lekarze milicyi, którzy podczas wojny lub też w służbie czynnéj swe zdrowie stracili, mają prawo do tych samych dobrodziejstw, które w tej mierze przyznano lekarzom wojska liniowego.

Dobrodziejstwa te rozciągają się również do wdów i sierót po lekarzach milicyi krajowéj, którzy w bitwie życie utracili, lub zmarli w skutek ran otrzymanych (§ 21 u. o. k.)

Pozostałym wdowom po lekarzach milicyi krajowej, o których zostanie udowodnioném, iż w skutek zatrudnienia swego przy chorobach zaraźliwych podczas służby w obronie krajowéj zmarli, przysługuje dobrodziejstwo najwyższego postanowienia z dnia 7go stycznia 1849, w myśl którego należy się zaopatrzenie nie tylko wdowom (bez względu na złożoną ewentualnie kaucyę), ale także dzieciom, które nie osiągnęły jeszcze wieku normalnego, bez względu na ich liczbę (c. k. minist. wojny z dnia 30 listopada 1850 L. 7314 W. K. Dz. rozpor. wojsk. L. 12 z roku 1850).

Lekarze milicyi krajowéj, którzy w służbie polowej odznaczyli się czynem nadzwyczajnym (§ 38 stat. o. kr.), lub położyli znamienite zasługi w zawodzie lekarza milicyi krajowej, otrzymają te same odznaczenia, które udzielane bywają c. k. lekarzom wojskowym. Lekarzom milicyi krajo-

wéj przysługuje ten sam ubiór wojskowy, który noszą c. k. lekarze wojskowi, jednak z białemi guzikami metalowemi.

Lekarze wojskowi przyjmują się wedle zasady tylko w tej randze do c. k. milicyi krajowej, która im w wojsku przysługiwała.

W ogólności mogą byc przyjmowani doktorowie wszystkich umiejętności lekarskich, tudzież doktorowis medycyny i chirurgii w randze nadlekarza, zaś doktorowie medycyny i chirurdzy promowani w randze lekarzy asystujących w skład milicyi krajowej.

Zatrudnienie pierwotne w charakterze lekarza asystującego nie wyklucza bynajmniej możności użycia tegoż lekarza w razie potrzeby czasowo w charakterze lekarza batalionowego.

Długoletnie w wojsku, lub też oddane dla tegoż w szczególnych przypadkach znamienite zasługi, dalej znakomite usługi na polu praktyki lekarskiej w ogólności uzasadnić mogą żądanie wyższéj rangi, niż te, które w powyższym ustępie wymieniono.

Kwalifikacya przyznana aspirantom na zasadzie właściwego orzeczenia komisyjnego władz wojskowych a względnie politycznych krajowych, służy za podstawę do właściwych wniosków nominacyjnych (§ 30 ust. o. k.)

Lekarze, którzy na podstawie powyższych postanowień pragną poświęcić patryotyczne swe usługi instytucyi milicyi krajowéj, zechcą wnieść dotyczące podania w drodze właściwych władz wojskowych (komend jeneralnych wojskowych), a względnie politycznych władz krajowych, bezzwłocznie do ministerstwa obrony krajowej.

W podaniach tych mają być wyszczególnione daty urodzenia i wiadomość języków kandydata, dalej wyrażone życzenie, w jaki sposób kandydat użytym i przy którym oddziale milicyi umieszczonym być pragnie. Lekarze ze stanu cywilnego winni oprócz tego dokładnie oznaczyć, czy zobowiązują się do dwuletniej służby ochotniczej, lub też ewentualnie tylko na czas wojny.

Do podań tych należy dołączyć:

1) świadectwo graduowanego lekarza wojskowego o fizycznej zdolności do służby w milicyi krajowej;

2) potwierdzenie ze strony władzy politycznej lub władzy bezpieczeństwa miejsca zamieszkania, o nienagannem zachowaniu się kandydata, użytecznej działalności w zawodzie lekarskim i zadośćuczynieniu ze strony jego obowiązkom służby wojskowéj;

3) dyplom kandydata.

Lekarze wojskowi uwolnieni są od przedłożenia wywodów pod 2) i 3) wyszczególnionych, winni jednak w takim razie dołączyć certyfikat uwalniający ich od służby wojskowej.

Wyszczególnione w podaniach szczególne zasługi należy stwierdzić przez dołączenie dotyczących aktów.

Wiedeń, dnia 2 sierpnia 1870.

Z c. k. Ministeryum obrony krajowéj.

Najj. Pan mianował profesora wydziału lekarsko-chirurgicznego we Lwowie Dra Ferdynanda Webera zwyczajnym profesorem położnictwa (dla akuszerek) w Uniwersytecie w Pradze.

NEKROLOGIA.

W dniu 15. sierpnia r. b. zakończył życie w Warszawie ś. p. Ferdynand Werner. Urodził się dnia 14. listopada 1799 r. w Warszawie: po przebyciu nauk w b. Liceum, a następnie praktyki w aptece, uczęszczał do b. Uniwersytetu Aleksandryjskiego. Po ostatecznym egzaminie słuchał przez rok jeden wykładów w uniwersytecie paryskim. Powróciwszy do kraju w r. 1827, kupił aptekę przy ulicy Długiej, którą dopiero w roku zeszłym oddał synowi. W r. 1832, jako magister Farmacyi, został asesorem, poczém członkiem stałym b. Rady lekarskiej król. Polsk., w któréj pozostawał aż do jéj zniesienia. Przez lat 17 pełnił honorowo obowiązki profesora w b. Szkole farmaceutycznéj i egzaminatora. Po otwarciu b. Akademii lekarskiéj wstąpił tam jako profesor formacyi i farmakognozyi, któryto urząd zatrzymal ciągle w b. Szkole głównéj aż do otwarcia uniwersytetu. Był kolejno członkiem rady szczegółowéj szpitalu Dziec. Jezus, szpitalu ewangielickiego, prezesem rady szczeg. szpitalu św. Łazarza, wreszcie członkiem b. Rady głównéj opiekuńczéj zakładów dobroczynnych. Pod względem literackim wydał opis rozbioru wody Buskiéj, w r. 1845 zredagował Ustawę aptekarską, wreszcie był członkiem redakcyi Gazety lekarskiéj.

De mortuis nil, nisi vere. Otóż zarówno w zawodzie urzędniczym, jak profesorskim byłto człowiek bardzo akuratny, ale téż arcy drobiazgowy, istny wzór *pedanta* niemieckiego w znaczeniu mniéj pochlebnym tego wyrazu. Pedantaryi téj ofiarą padło zamierzone przed laty nowe wydanie Farmakopei król. Polsk., które było tem potrzebniejszém, ile, że w r. 1819 pojawiła się pierwsza i dotychczas jedyna jej edycya. Komitet wyznaczony przez b. Radę lekarską król. P., w którym głównie czynnym był ś. p. Teofil Lesiński, wypracował tę nową edycyą w języku polskim (gdy 1sza była po łacinie) bardzo starannie i stosownie do postępów nauki. Druk, z przyczyn mi nieznanych, odwlókł się o lat parę. Wtedy Rada lek. oddała rękopism do przejrzenia innemu komitetowi, w którym zasiadał ś. p. Werner. Ten drobiazgowemi dodatkami, poprawkami itd. tak dalece przewlókł prace komitetu, że tym czasem nadeszły lata niespokojne, potém zwinięto Radę lek., — a farmakopija już nie ujrzała światła dziennego. — W szpitalu ewangielickim taż pedanterya ś. p. Wernera byla przyczyną wielu przykrych staré z lekarzami, a raz nawet dymisyi *in corpore* wszystkich lekarzy ordynujących.

St. J.